

Sygn. akt V ACa 680/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2015r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Kurzeja
Sędziowie:	SA Grzegorz Stojek SO del. Aleksandra Janas (spr.)
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2015r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko A. S.

o unieważnienie aktu notarialnego

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 25 czerwca 2014r., sygn. akt XII C 238/13

1. oddała apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 9.000 (dziewięć tysięcy) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 680/14

## UZASADNIENIE

Powódka A. B. wystąpiła do Sądu Okręgowego w Gliwicach z pozwem, w którym domagała się unieważnienia umowy sprzedaży nieruchomości lokalowej, położonej w P. przy ul. (...), którego była właścicielką. Uzasadniając swe żądanie podała, że w związku z trudną sytuacją finansową była zmuszona zaciągnąć pożyczkę u pozwanego A. S.. Dla zabezpieczenia spłaty pożyczki powódka przekazała pozwanemu mieszkanie, a pozwany zapewnił, że po spłacie zobowiązania przeniesie z powrotem na pozwaną jego własność. Umowa sprzedaży została zawarta w dniu 5 lipca 2010r. w Kancelarii Notarialnej Notariusza D. C. przy ul. (...) w W.. W ocenie powódki akt ten jest dotknięty nieważnością ponieważ działała ona pod wpływem presji spowodowanej trudną sytuacją finansową oraz została

wprowadzona w błąd przez pozwanego, który wykorzystując przymusowe położenie powódki doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Obecnie pozwany nie tylko domaga się od powódki opłat czynszowych, ale wręcz jej eksmisji, nie godzi się także na przyjęcie kwoty pożyczki. Pozwany wyraża jedynie zgodę na sprzedaż lokalu, ale nie za kwotę, którą powódka otrzymała tytułem pożyczki.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Nie kwestionując faktu, że w dniu 5 lipca 2010r. pomiędzy stronami została zawarta umowa, na podstawie której nabył od powódki opisany wyżej lokal mieszkalny, a nadto umowa przedwstępna sprzedaży tego lokalu podniósł, że treść obu umów była powódce znana, a sam akt notarialny spełniał wszelkie wymogi wynikające z ustawy Prawo o notariacie. Pozwany zaprzeczył twierdzeniom pozwu, iż strony zawarły także umowę pożyczki oraz zarzucił, że powódka w ogóle nie podała na czym miało polegać wprowadzenie w błąd, a niezależnie od tego twierdził, że jej ewentualne roszczenie z tego tytułu wygasło. Pozwany podał również, że sam doznaje szkody w wyniku działań powódki, która zgodnie z umową miała opuścić lokal do 6 stycznia 2011r. i nie uczyniła tego do chwili obecnej, nie uiszcza także żadnego wynagrodzenia z tytułu zajmowania lokalu. Powódka kierowała także dwukrotnie do organów ścigania zawiadomienia o popełnieniu przez pozwanego na jej szkodę przestępstwa oszustwa, ale postępowanie te były umarzone wobec stwierdzenia braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie tego przestępstwa. Pozwany podniósł też, że powódka korzystając zarówno ze środków przewidzianych prawem, jak i bezprawnie, skutecznie uniemożliwia mu realizację uprawnień związanych z przysługującym mu prawem własności opisanego wyżej lokalu.

Wyrokiem z 25 czerwca 2014r. Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 7217zł tytułem kosztów procesu. Rozstrzygnięcie to zapadło przy ustaleniu, że powódka była właścicielką nieruchomości położonej w P. przy ul. (...). W latach 2009-2010 przeciwko powódce toczyły się dwa postępowania karne związane z oszustwami, jakich dopuściła się na szkodę swego pracodawcy. W sprawach tych zapadły prawomocne wyroki skazujące, a łączna wartość szkody wyniosła 360.000zł, z czego powódka spłaciła 160.000zł, którą to kwotę uzyskała od innej osoby. Obecnie zadłużenie wynosi ok.200.000zł i nie jest spłacane na bieżąco. Sąd ustalił także, że do grudnia 2012r. powódka pracowała, ale w związku z zadłużeniem wynikającym z popełnionych oszustw jej sytuacja finansowa była zła. Jedyne składnik majątku stanowiło mieszkanie, które powódka zdecydowała się sprzedać. W Internecie znalazła ofertę, zadzwoniła pod wskazany numer telefonu i ustaliła warunki umowy sprzedaży, w tym również cenę. Choć była ona niższa od oczekiwań, powódka wyraziła zgodę, jednocześnie gwarantując sobie możliwość zwrotnego przeniesienia własności mieszkania poprzez zawarcie z pozwanym przedwstępnej umowy jego sprzedaży. Umowa sprzedaży lokalu została zawarta przez strony w dniu 5 lipca 2010r. przed notariuszem D. C., przy czym w imieniu i na rzecz pozwanego działała jego siostra J. S.. Cena wyniosła 275.000zł, z czego przed zawarciem umowy powódka otrzymała kwotę 162.305,52zł, pozostała należność miała zostać zapłacona w kwocie 3.544,18zł na rachunek bankowy Spółdzielni Mieszkaniowej w P., a w kwocie 109.150,30 zł na rachunek bankowy sprzedającej do dnia 6 lipca 2010r. Wpłata tych kwot na odpowiednie rachunki bankowe powodowała zaspokojenie wierzycielności sprzedającej wobec kupującego o zapłatę ceny. Wydanie przedmiotu umowy w stanie wolnym od obciążeń miało nastąpić po zapłacie całej ceny do dnia 6 stycznia 2011r. i w tym zakresie powódka poddała się egzekucji. Akt notarialny został odczytany, przyjęty

i podpisany. W trakcie podpisywania umowy sprzedaży nie było mowy o żadnej pożyczce, a pozwany nie dawał nikomu pełnomocnictw upoważniających do zawarcia z nim umowy pożyczki. Środki uzyskane ze sprzedaży mieszkania powódka przeznaczyła na spłatę długów i leczenie. Sąd Okręgowy ustalił nadto, że w tym samym dniu w W. pomiędzy J. S. jako sprzedającą a A. B. jako kupującą została zawarta przedwstępna umowa sprzedaży opisanej wyżej nieruchomości lokalowej. Sprzedająca i kupująca zobowiązały się zawrzeć przyrzeczoną umowę sprzedaży, mocą której sprzedająca miała sprzedać wolne od wad prawo własności lokalu za cenę 278.000zł, a kupująca zobowiązała się powyższą nieruchomość za tę cenę kupić. Zawarcie umowy przyrzeczonej miało nastąpić nie później niż do dnia 10 stycznia 2011r. Strony wskazały, że część ceny, to jest 100.400zł tytułem zadatku, została przez kupującą już zapłacona, co sprzedająca potwierdziła i pokwitowała jej odbiór. Pozostała część ceny, to jest 177.600zł, miała być przez kupującą zapłacona w terminie pięciu dni roboczych od dnia zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży przelewem na wskazane konto. Strony postanowiły też, że w razie niewykonania umowy przez kupującą sprzedająca była uprawniona otrzymany zatek w kwocie 100.400zł zatrzymać. W razie niewykonania umowy przez sprzedającą

kupująca mogła żądać kwoty stanowiącej dwukrotność zadatku, to jest kwoty 200.800zł. Powódka nie domagała się zwrotu podwójnego zadatku, ani nie wzywała pozwanego do przeniesienia własności nieruchomości. Przed zawarciem umowy sprzedaży pozwany nie wiedział o toczących się przeciwko powódce postępowaniach karnych. W sprawie ustalono też, że organa ścigania prowadziły postępowanie karne dotyczące udaremnienia wykonania postanowienia Prokuratury Rejonowej w S.o zabezpieczeniu majątkowym poprzez dokonanie w dniu 5 lipca 2010r. w W. sprzedaży nieruchomości położonej w P. przy ul.(...), co do której wydano postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym z dnia 23 czerwca 2010r. sygn. 2 Ds. 118/10 i udaremnienia zaspokożenia wierzycieli poprzez usunięcie składników majątku, to jest o przestępstwo z art. 300 § 2 k.k. – postępowanie umorzono wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego, umorzono też śledztwo w sprawie złożenia w dniu 2 grudnia 2010r. w Komendzie Miejskiej Policji w P. nieprawdziwych zeznań mających służyć za dowód w postępowaniu 2 Ds. 1994/10/VI tj. o przestępstwo z art.233 § 1 k.k. wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Jak ustalono, postanowienie w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności postanowieniu w przedmiocie zabezpieczenia uprawomocniło się 31 sierpnia 2010r., a w dniu 5 lipca 2010r. powódka zbyła nieruchomość na rzecz pozwanego. Ponadto w dniu 2 grudnia 2010r. w Komendzie Miejskiej Policji w P. powódka zeznając jako świadek oświadczyła, że nie dokonała sprzedaży tej nieruchomości, co było nieprawdą jednak z uwagi na fakt, że nie została prawidłowo pouczone, postępowanie w sprawie składania fałszywych zeznań umorzono. Powódka dwukrotnie składała zawiadomienia o popełnieniu przez pozwanego na jej szkodę przestępstwa polegającego na doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, w obu przypadkach organa ścigania nie znalazły podstaw do postawienia pozwanemu jakichkolwiek zarzutów – w pierwszym wypadku postępowanie zostało prawomocnie umorzone, a w drugim odmówiono wszczęcia śledztwa. Sąd Okręgowy ustalił również, że pozwany jest przedsiębiorcą i zajmuje się rynkiem nieruchomości od około 10 lat – znajduje nieruchomości, kupuje je, wynajmuje, zarządza nieruchomościami zarówno mieszkaniowymi, jak i użytkowymi, jest również właścicielem kilku spółek. Powódka nadal mieszka w sprzedanym mieszkaniu i nie płaci pozwanemu żadnych opłat. Obecnie pozwany dochodzi od powódki kwoty 33.320zł tytułem odszkodowania za bezumowne korzystanie z lokalu z tym, że postępowanie jest zawieszane do czasu zakończenia niniejszej sprawy. Bezskuteczne okazało się też postępowanie egzekucyjne zmierzające do wydania lokalu pozwanemu ponieważ powódka wniosła zażalenie na wydane przez referendarza sądowego postanowienie w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności aktowi notarialnemu, które w rezultacie zaskarżenia utraciło swą moc.

Dokonując tych ustaleń Sąd oparł się na dowodach z dokumentów oraz zeznaniach pozwanego, które uznał za wiarygodne. Odmówił natomiast wiarygodności zeznaniom powódki z powodu ich sprzeczności z pozostałymi dowodami, podkreślił też, że powódka w swoich zeznaniach zawsze początkowo zaprzeczała kolejnym faktom dotyczącym jej sytuacji prawnej i majątkowej, a w miarę ujawniania się kolejnych dokumentów, którymi dysponował Sąd, zaczynała sobie przypominać różne fakty, ale nigdy nie była w tym precyzyjna.

W oparciu o powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Przywołując art.84 i 86 k.c. oraz reguły rządzące rozkładem ciężaru dowodu i związane z tym obowiązki procesowe Sąd wskazał, że powódka nie udowodniła swego roszczenia. W szczególności powołując się na błąd nie wskazała na czym miał on polegać, przyznała też, że „nigdy nie było powiedziane, że zostanie zawarta umowa pożyczki”. W ocenie Sądu wszystkie okoliczności sprawy i przeprowadzone dowody świadczyły o tym, że powódka działała świadomie, wiedziała co robi i do czego zmierza, a jej twierdzenia, że została wprowadzona w błąd ocenil jako mało wiarygodne w świetle zgromadzonych dowodów. Podkreślił Sąd, że powódka jest osobą młodą, wykształconą i posiada pewną wiedzę prawną, która umożliwia jej poruszanie się w obrocie prawnym, korzystała też z pożyczek i kredytów udzielanych przez instytucje bankowe. Z drugiej strony nie wykazała, aby pozwany wywołał błąd lub by umowa miała pozorny charakter. Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że całość przeprowadzonego materiału dowodowego świadczy o tym, że powódka zdając sobie sprawę z ciężących na niej zobowiązań finansowych powstałych na skutek oszustw, jakich dokonywała i za które została skazana dwukrotnie wyrokami karnymi z obowiązkiem naprawienia szkód na kwotę prawie 360.000zł, celowo zdecydowała się na sprzedaż swojego mieszkania, jednakże pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży nie przeznaczyła na spłatę zadłużenia, nie dochodziła także praw przysługujących jej z tytułu umowy przedwstępnej. Z tych względów powództwo zostało oddalone, a o kosztach procesu orzeczono stosownie do wyniku sporu.

W apelacji od powyższego wyroku powódka zarzuciła sprzeczność poczynionych ustaleń z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez bezpodstawne uznanie jej zeznań za niewiarygodne oraz naruszenie art.84 k.c. poprzez przyjęcie, że nie działała ona pod wpływem błędu. W oparciu o powyższe zarzuty domagała się zmiany wyroku poprzez unieważnienie aktu notarialnego, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pozwany domagał się oddalenia apelacji i zasądzenia od powódki kosztów postępowania odwoławczego.

Powódka wniosła także zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w przedmiocie oddalenia jej wniosku o zabezpieczenie powództwa. Pozwany z kolei domagał się oddalenia tego zażalenia i zasądzenia kosztów postępowania zażaleniowego. Postanowieniem z 17 września 2014r. Sąd Apelacyjny zażalenie oddalił, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego orzeczeniu kończącemu postępowanie w sprawie.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Ustalenia faktyczne, na których oparł się Sąd Okręgowy, znajdują w pełni oparcie w zgromadzonych w sprawie dowodach, które – wbrew zarzutom apelacji – poddano ocenie spełniającej wymogi z art.233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny aprobuje zatem te ustalenia i czyni je własnymi.

Podnosząc zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z zebranymi dowodami powódka w istocie kwestionuje ocenę dowodu ze swych zeznań, które Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne z uwagi na sprzeczność z innymi dowodami, w tym dokumentami urzędowymi oraz zeznaniami pozwanego. Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem, strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykłą polemiką ze stanowiskiem sądu nie mogącą odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., czyli np. błędów sądu w logicznym rozumowaniu, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadziłyby do odmiennych wniosków (z wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 sierpnia 2014 r., III AUa 2399/13). Powódka wymogów tych nie spełniła. Nie podniosła bowiem żadnych zarzutów, które zmierzałyby do wykazania, iż w ocenie omawianego dowodu Sąd Okręgowy uchybił zasadom wskazanym w art.233 § 1 k.p.c., a jedynie ograniczyła się do ponownego przytoczenia swych twierdzeń dotyczących wprowadzenia w błąd przez pozwanego. Powódka twierdziła też, że Sąd nie wziął pod uwagę innych działań pozwanego i nie zbadał istotnych kwestii, a mianowicie czy nie toczą się przeciwko niemu inne podobne postępowania na terenie kraju. W ocenie skarżącej, potrzeba ustalenia tych okoliczności winna skutkować uchyleniem wyroku celem ponownego rozpoznania sprawy.

Stanowisko to jest oczywiście bezzasadne. To na powódce, która zainicjowała proces, spoczywał ciężar przedstawienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i naprowadzania odpowiednich dowodów. W toku postępowania przed Sądem Okręgowym skarżąca nie twierdziła nawet, że przeciwko pozwanemu toczą się inne postępowania o podobnym przedmiocie, a zatem – niezależnie od oceny znaczenia takiego faktu dla rozstrzygnięcia sprawy – nie może obecnie skutecznie kwestionować wyroku z tej przyczyny, że Sąd nie podjął dochodzenia we wskazanym zakresie z urzędu.

Nie znajduje także żadnego uzasadnienia zarzut naruszenia prawa materialnego.

Na wstępie trzeba stwierdzić, że powódka domagała się „unieważnienia aktu notarialnego”. Z uwagi na przytoczone uzasadnienie, które nie nawiązuje do ewentualnych uchybień formalnych związanych z samym aktem notarialnym, lecz do okoliczności związanych z zawarciem umowy sprzedaży, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że powódka w istocie domaga się unieważnienia umowy sprzedaży zawartej z pozwanym w dniu 5 lipca 2007r. Jako podstawę swego żądania podała złożenie oświadczenia woli pod wpływem błędu oraz wykorzystanie przez pozwanego przymusowej sytuacji, w jakiej się znalazła. W konsekwencji żądanie pozwu należy ocenić pod kątem przepisów regulujących wadę oświadczenia woli w postaci błędu oraz wyzysk (art.388 k.c.). Odrębnym zagadnieniem pozostaje samo żądanie pozwu

(unieważnienie czynności prawnej). Na gruncie art.84 k.c. stronie, która złożyła oświadczenie woli pod wpływem błędu, a następnie uchyliła się od jego skutków, nie służy roszczenie o unieważnienie umowy, lecz o stwierdzenie jej nieważności. Żądanie to nie może być utożsamiane z roszczeniem o unieważnienie umowy. O ile bowiem w pierwszym wypadku czynność prawna jest nieważna od samego początku (ex tunc), a orzeczenie sądu ma deklaratoryjny charakter, to w drugim wypadku, to jest w razie wyzysku, nieważność czynności jest skutkiem samego wyroku i następuje na przyszłość (ex nunc). Są to zatem dwa różne roszczenia.

Jeśli idzie o pierwszą kwestię, to jest wadę oświadczenia woli - w świetle poczynionych ustaleń nie zachodzą żadne przesłanki do przyjęcia, że składając oświadczenie woli o sprzedaży prawa własności opisanego na wstępie lokalu mieszkalnego powódka działała pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej, a tym bardziej by pozwany błąd ten wywołał lub by o błędzie wiedział lub by mógł z łatwością błąd zauważyć (art.84 § 1 k.c.). Za Sądem Okręgowy podkreślić wypada, iż powódka nie wskazała nawet na czym błąd miał polegać. Niezależnie od tego nie wykazała by w terminie 1 roku od wykrycia błędu, co – jak podała – miało miejsce w dniu 6 stycznia 2011r. (k.106), złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków swego oświadczenia woli. Powódka twierdziła wprawdzie, że wystosowała do pozwanego odpowiednie pismo i że znajduje się ono w aktach sprawy, którą „kierowała” na Policję, nie wskazała jednak ani daty pisma, ani sygnatury akt, w których miało się ono znajdować. Poza tym, jak już o tym była mowa, w razie błędu strona może domagać się ustalenia nieważności czynności prawnej, czy to w formie odrębnego powództwa czy też jako przesłanki dalej idącego żądania, nie służy jej natomiast roszczenie o unieważnienie tej czynności.

Gdy natomiast idzie o wyzysk – zgodnie z art.388 § 1 k.c., jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedołęstwo lub niedoświadczanie drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażącem stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, może ona żądać unieważnienia umowy. Po pierwsze, powódka nie wykazała powyższych przesłanek. Jej trudna sytuacja materialna nie może być utożsamiana z przymusowym położeniem w rozumieniu powołanego wyżej przepisu, skoro sama powódka twierdzenia o wyzysku uzasadniała stanem swego zdrowia i wydatkami niezbędnymi na leczenie. Okoliczności te nie zostały bliżej wyjaśnione, ani tym bardziej wykazane. Nie wykazano także by świadczenie pozwanego, to jest wysokość ceny, za jaką nabył mieszkanie powódki, pozostawało w dysproporcji do jego wartości i to w stopniu rażącem. W toku postępowania była wprawdzie mowa o tym, iż powódka zbyła mieszkanie za cenę niższą od oczekiwanej, jednak w zamian zastrzegła sobie możliwość jego odkupienia od pozwanego, co znalazło odzwierciedlenie w umowie przedwstępnej, zawartej w tej samej dacie, w której strony zawarły umowę sprzedaży. Po wtóre, w razie wystąpienia wyzysku strona może w pierwszej kolejności domagać się zmiany świadczenia (zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia), a dopiero gdyby obie z tych możliwości były nadmiernie utrudnione, służy jej roszczenie o unieważnienie umowy. Poza tym, iż w sprawie nie wykazano przesłanek świadczących o wyzysku, powódka nie udowodniła też by zwiększenie świadczenia należnego jej tytułem ceny było w jakimkolwiek stopniu utrudnione. Po trzecie, zgodnie z art.388 § 2 k.c., uprawnienia, o jakich mowa w § 1 tego przepisu, wygasają z upływem lat dwóch od dnia zawarcia umowy. Ponieważ kwestionowana przez powódkę umowa została zawarta w dniu 5 lipca 2010r., ewentualne uprawnienia z tytułu wyzysku, w tym żądanie unieważnienia umowy, wygasły z dniem 5 lipca 2012r., a zatem przed wniesieniem pozwu, co miało miejsce w dniu nie wcześniej niż 31 maja 2013r. (data widniejąca na pozwie). Ponieważ jest to termin zawity prawa materialnego, jego upływ sąd jest zobligowany wziąć pod rozważę z urzędu.

Podsumowując – powództwo nie było zasadne zarówno w świetle przepisów regulujących wadę oświadczenia woli w postaci błędu, jak i wyzysk. Powódka nie wykazała przesłanek wynikających z art.84 k.c., podobnie jak nie wykazała, że w terminie roku od wykrycia wad złożyła pozwanemu oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Niezależnie od tego nawet w razie spełnienia powyższych przesłanek nie służyło jej roszczenie o unieważnienie umowy, lecz o stwierdzenie jej nieważności, a z takim powódka nie występowała. Z kolei na gruncie przepisów o wyzysku co do zasady powódka mogła żądać unieważnienia umowy, lecz nie udowodniła, że umowa została zawarta w okolicznościach, o jakich mowa w art.388 § 1 k.c., a także by podwyższenie świadczenia należnego jej od pozwanego było nadmiernie utrudnione. Nawet jednak gdyby wymogi te zostały spełnione, jej

powództwo i tak podlegałoby oddaleniu z uwagi na wygaśnięcie uprawnień spowodowane upływem dwuletniego terminu od dnia zawarcia umowy (art.388 § 2 k.c.).

Z tych przyczyn apelacja powódki jako bezzasadna została oddalona po myśli art.385 k.p.c. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego zapadło na podstawie art.98 k.p.c. w związku z art.108 § 1 k.p.c. Na zasądzoną kwotę 9000zł składa się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego należne w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 5400zł, zgodnej z § 6 pkt 7 i § 12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz.490) oraz kwota 3600zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego w postępowaniu zażaleniowym, zgodnie z postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 września 2014r., V ACz 857/14, w wysokości przewidzianej w § 6 pkt 7 w związku z § 12 ust.1 pkt 2 powołanego rozporządzenia.